

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

czwterćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, 9. Lipca. — Amnestya rozciągnięta została na zbiegów z roku 1830 i 1831 z gubernij zachodnich. Wszelkie sądowe śledztwo przeciwko nim zniesione, przypuszczenie do złożenia nowej przysięgi na wierność, przywrócenie praw, a po trzech latach przypuszczenie do urzędów.

### Telegraficzne wiadomości.

Londyn, środa 9. Lipca. — J. K. Mość książę pruski i księżna pruska oczekiwani są tu jutro; przenocują w Dover, dokąd dziś jeszcze udaje się pruski poseł hr. Berndstorff. Tutejszy dwór opuści Londyn 15. m. b.

Paryż, 9. Lipca z rana. — Minister wychowania publicznego Fortone umarł w Ems paralizem tknięty. — Senat na wczorajszym posiedzeniu przyjął jednomyślnie wniosek rządu względem rejeneyi.

Wedle wiadomości z 6 t. m. z Konstantynopola nadeszły ostatki wojska z Krymu, wsiadły na okręt „Bretagne” dnia 5. m. b. Marszałek Pellissier wsiadł na okręt „Roland”, a okręt „Bretagne” zawita z ostatnimi statkami przewozowymi 7. do Konstantynopola.

Berlin, 10. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać szambelanowi i marszałkowi dworu J. K. Mości księcia Karola Pruskiego, markizowi Lucherini gwiazdę do orderu orła czerwonego 2ej klasy, jako i Karólowi Bernardowi Kressner w Palermo order orła czerwonego; radcy kupieckiemu Franciszkowi Hendel w Ruhrort charakter tajnego radcy kupieckiego; i sekretarzowi sądu powiatowego Surmann w Dorsten charakter radcy kancelaryjnego; niemniej potwierdził dotychczasowego nadburmistrza Brünken w Halberstacie, wedle powtórnego wyboru przedsięwziętego przez radę tamtejszą reprezentantów miasta Halberstadt na lat 12.

Berlin, 7. Lipca. — Gazeta nowo monachijska donosi z Manheimu pod dniem 1. Lipca: Niewątpliwą jest rzeczą, że tu odbędzie się konferencya monarchów.

### Rosya.

Petersburg, 30. Czerwca. — Rząd myśli bardzo o poprawach we wszystkich gałęziach administracyi krajowej, tak wojskowej jak i cywilnej. Wszędzie chce podnieść instytutu krajowe, wspierać utalentowanych ziomków, usuwając nadużycia gdzie je tylko spotka. Z niejedną ma on do walczenia trudnością, tém gorszą bo zakorzenioną, uświęconą dawnym nałogiem, zastarzałym nadużyciem. Lecz wszędzie skretna, umiętna ręka, kierowana duchem prawdy i chęcią uszczęśliwienia kraju spostrzegać się już daje. Słabe, mało widoczne są dotąd owoce tego, lecz niczyjjej uwagi nie uszło, że zanoszą się na lepszą kraj nasz przyszłość. — Cesarz przedewszystkiem pospiesza zaprowadzić zmiany w stanie włosciańskim, chcąc ich wyrwać z położenia niewoli, w jakiej się obecnie znajdują. Rząd chce pożyczkę zaciągnąć i wynagrodzić właścicieli wieśniaków, którym nadając własność kazałby sobie czynsz opłacać.

### Francya.

Paryż, 6. Lipca. — Dowiadujemy się dziś, że kardynał Patryzzi w czasie pobytu swego tutejszego nie chciał przyjąć u siebie członków fakultetu teologicznego, oświadczając bez ogródki, że nie wie o tém, aby w Paryżu podobny istniał fakultet. Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż fakultet ten nie jest instytutem kanonicznym, i starania w tej mierze w Rzymie od dwóch lat czynione, były dotąd bezowocne, bo fakultet ten z powodu swych galikańskich, i stosunkowo zasad liberalnych niepodoba się ojcu św.

— Dzienniki miejsc, w których się cesarz obecnie znajduje, skreślają obszernie raporta, nie zawierające wszakże nic, coby zasługiwało na uwagę naszą. — Hrabia Morny wybiera się dziś w drogę do Rosyi. — Rosyjski jenerał Kohlen, dowódzca strzelców finlandzkich pod Sewastopolem, znajduje się obecnie w Paryżu celem poznania broni i służby tyralierów francuskich.

— Polityka śpi, i dla tego pozwolicie mi do pogadanki, która dziś publiczność bawi. Tajemnicze zdarzenie zajmuje mieszkańców St. Cloud od dni kilku. Gwardzista stojący z 3. na 4. t. m. na straży w korytarzu wiodącym do komnat cesarzewicza spostrzegł w końcu słabo oświetlonego ganka białą postać, posuwającą się ku pokojom cesarzewicza. Gwardzista przystąpił do niej wolać. Postać znikła w komnatach cesarzewicza, zaczęła ją mógł gwardzista pochwycić. Żołnierz przebudził wszystkich. Zaczęto wszędzie szukać, ale nie znaleziono nic. Podobną postać miał widzieć inny żołnierz, przy jednym z okien zwróconych ku parkowi.

— Podług Monitor d' armée wynosi liczba zmarłych armii wchodniej

od dnia wypłynienia jej w Turcyi aż do podpisania pokoju 62,492 ludzi, między którymi jest 1284 oficerów, 4413 podoficerów, a 56,805 prostych żołnierzy. — Hrabia Bacciocchi wyjeżdża do Bregenz, aby przygotować wszystko do przyjęcia cesarza Francuzów. Zdaje się, że cesarz Ludwik Napoleon ziedzie się tu z cesarzem austriackim.

Paryż, 5. Lipca. — Pytania polityczne będące dotąd przedmiotem zajęć publicznych, zostaną w zawieszeniu aż do powrotu Napoleona z wód Plombieres. Pan Raynewal na wyraźne żądanie cesarza wrócił z Rzymu i udaje się do Plombieres celem zdania sprawy o istotnem położeniu sprawy rzymskiej. Kardynał legat Patrizzi, jak mówią, nie bardzo zadowolony opuścił Paryż, bo spodziewał się dowiedzieć z ust cesarza o zamiarach względem Rzymu. Tyle jest pewna, że rząd francuski dla ojca św. nie będzie zbyt nastającym, owszem okazuje najlepsze swe ku dworowi temu intencye. Być może, że ostrzejszych przeciwko Neapolowi chwycić się będzie środków, chcąc mu dać uczuć, że ma w chęci sympatyje, jakie Neapol okazywał dla Rosyi.

### Anglia.

Londyn, 8. Lipca. — Na wczorajszym nocnem posiedzeniu izby niższej przedłożono bil rządowy, dotyczący ustanowienia dożywotnych parostw, do wykonywania sądownictwa apelacyjnego w izbie wyższej, do drugiego czytania. Po długich rozprawach pozyskało ministerstwo większość 191 przeciw 42 głosom.

### Belgia.

Bruxella, 6. Lipca. — W całym kraju panuje w tej chwili radość zapowiadająca wielkie uroczystości. Wszędzie spostrzeżesz uroczyste słupy i wystawne bramy tryumfalne, medale na pamiątkę bite, portrety króla i królewskiej rodziny. Cechy rzemieślnicze gotują nowe prace, nowe dzieła okazujące postępy swoje, i mające służyć za dowód przywiązania do domu panującego, którego 25letnią pamiątkę święcą. Pisarze występują z płodami ducha, artyści wystawiają nowe utwory sztuki, rzemieślnicy siłą się w okazaniu swjej biegłości. Kowale z Lütich przesyłają tu wóz ogromnej wielkości, 30 stóp wysoki, mający przedstawiać stare zamczysko z czasów feudalnych z wałami, groblami i mostami zwodzonymi. Na wozie tym ma być wystawiona broń wszelkich czasów.

### Austria.

Wiedeń, 5. Lipca. — Baron Wedner wróciwszy wczoraj z Włoch miał audyencyą u sésarza.

— Hrabia Radecki pozwolił wrócić do państwa austriackiego politycznemu zbiegowi Alessandro Paccanowi.

— Żurnal drezdeński donosi: Z pewnego wiemy źródła, że Jezuici otrzymali pozwolenie osiedlenia się w Voralberg i wystawienia kolegium swego. Wybrali też oni za mieszkanie swe miasto Feldkirch zakupiwszy od gminy za 70,000 złr. mon. kon. budynek, który mają zamienić na wielki dom wychowania.

Wiedeń, 7. Lipca. — Jak sprawa grecka coraz bardziej na jaw wychodzi, tak i kwestya włoska nastrocza się uwadze naszej. Co się tyczy ostatnich wypadków w Grecyi, zapewniają mię, że wiadomość niewątpliwa o powiększeniu okupacyjnego wojska angielsko-francuskiego nader dotknęła króla Ottona. Wiadomość ta zapewne zachwieje w królu Ottonie chęć, jaką miał, udania się po odbytyj kuracyi do Paryża. Pewne są także oznaki burzy wnoszącej się nad horyzontem południowych Włoch, którą, którą, nie wiem, czy Austria wstrzymać zdoła. Tyle jest pewno, że z powodu pokrewieństwa łączącego dwór wiedeński z Neapolem, uczyniono ze strony gabinetu austriackiego moene do Neapolu przedstawienia przez posła neapolitańskiego ks. Petrulla. — Ciągłe mówią tu jeszcze o przybyciu hr. Walewskiego w ciągu m. b. celem złożenia cesarzowi podziękowania za otrzymany order św. Stefana. Zdaje się atoli, że przybycie jego ma także cel polityczny, ściągający się do uregulowania granic i spraw Księstw naddunajskich.

— Dziś wyjechał król grecki Otto do Karlsbadu. — Wyjazd królewsko-francuskiego posła, barona Talleyranda, i cesarsko-austriackiego pełnomocnika barona Kollera wstrzymany został do 12. m. b.

### Włochy.

Z Rzymu pod dniem 26. Czerwca donoszą: iż i tu zaczyna się obudzać duch przedsiębiorczy, zwróciwszy się najbardziej ku kolejom żelaznym. Zaufanie i wiara w podobnego rodzaju przedsięwzięcia z każdym dniem wzrasta. Kapitałisci, których tu jest poddostatkiem, łączą się z sobą, gromadzą swe ukryte dotąd zasoby, i lubo tu i owdzie rządy włoskie nie z taką rącością i gotowością przychodzą im w pomoc, to przecie wytrwałość ze sztony przedsiębiorców okazywana i starania jakich dokładają, przezwyęcają zapory napotymane.

Z Turynu pod dniem 28. Czerwca donoszą: W końcu przecie rząd to-



skański pojnować zaczyna, że przy terażniejszym usposobieniu Włoch coś się stać musi. Konstytucja nie była tu nigdy zniesioną, tylko zawieszoną; być może że przywróconą będzie. Polityka reakcyjna ministra spraw zewnętrznych p. Ludwika Laudeniego nie znajduje żadnego oddźwięku w kraju, i zdaje się: że i ci, którzy ją doradzali, zmieniają ją zaprowadzając inną stosowniejszą.

Z Turynu pod 30. Czerwca piszą do Independance Belge: Jenerał Dobormida, który się do Warszawy udał dla powitania cesarza w imieniu króla Viktora Emanuela, wrócił tu wczoraj.

W Neapolu wiadomą jest rzeczą, że odpis rządu na noty gabinetów paryskiego i londyńskiego odszedł, i że król podobno nie przyjmuje żadnej interwencji państw zachodnich.

Turyń, 5. Lipca. — Tutejsze pisma donoszą, że gabinet neapolitański wyraził się w nocie do gabinetu angielskiego wysłanej, że nie służy prawo innym państwom, mieszać się w wewnętrzne sprawy Neapolu.

Neapol, 20. Czerwca. — Turyński Risorgimento z Neapolu donosi: Król Ferdynand nie chciał żadnej uczynić koncesji rządowi francuskiemu i angielskiemu. Pewność tej odmowy wywołuje w ludzie pewne rozjątrzenie. Wczoraj miała nastąpić demonstracja, przeszkodzona została przez policję. Między ludem a policją przyszło w Messynie do bujki.

### Hiszpania.

Madryt, 1. Lipca. — Coraz widoczniejszą jest rzeczą, że zaburzenia w Starą Kastylię dzieją się w skutek planu daleko sięgającego; bo w Siguenza, Zanora, Estella, Borgoz i nawet Aranjuez wyjawiały się zachcianki przekupionych zbrodniarzy do splatania podobnych zbrodni, jakich się ich kamraci dopuścili w Valladolid. We wszystkich tych miejscach atoli wystąpiły władze poparte gwardyą narodową z taką energią, że w pierwszej chwili zdołały przytłumić to lich w zarodzie samym. Oświadczenie rządu, że zdoła utrzymać potęgę swoją i bez pomocy posiedzeń kortezów, jako i nieumierny upał (28 st. Ream.) spowodowało kortezów do tak nagłego odroczenia się. Lecz i polityczny był do tego powód. Większa część kortezów nie chciała obrabiać reszty praw organicznych, dotyczących wyborów i deputacji prowincjonalnych, boby bowiem przyznała rządowi prawo do promulgowania konstytucji, do rozwiązania kortezów i do rozpisania nowych wyborów.

— Epoca donosi pod d. 30. Czerwca. Najnowsze listy z Valladolid dochodzą do 28. Jenerał Armero na czele 2 kompanii gwardii narodowej udał się do Palencyi. Skazany na śmierć i stracony 28. m. był dowódcą galery. Zdaje się, że flaszki materyą palną napelnione, których powstańcy używali do podkładania ognia, do Valladolid przywiozł. Wzbraniał się wymienić współników. D. 30. m. b. miano na nowo kilku uwięzionych tracić, między innymi dwie kobiety. Widać, że wiele pieniędzy rozdawano. Plan spiskowych miał się rozciągać na całą Kastylię. W Valladolidzie zamierzali powstańcy uwolnić z więzień 8000 zbrodniarzy znajdujących się tam. Mówią, że między powstańcami byli Karliści z band Hierras; 4 lub 5 gwardzistów narodowych w czasie walki raniono. Skoro tylko stan oblężenia ogłoszono, rozeszli się powstańcy i spokój był przywrócony.

— Okręt „Simera” przybywający z Santador do Bayonne donosi, że tam największa niespokojność panowała, i że bandy przelatywały przez ulice wołając: „Niech żyje Rzeczpospolita!”

Madryt, 1. Lipca. — Dziś kortezy posiedzenie swe aż do 1. Października odroczyli. Oddalają się w chwili, w której rząd w wielkim jest kłopotcie; ale interes prywatny odniósł zwycięstwo nad patriotyzmem.

Spokojność w całym kraju przywrócona, prócz Zamora, Jaen. — Niektórzy w Valencyi traconych podpalaczy zeznali, że otrzymali 3 do 4 tysięcy piastrow od arcybiskupa z Toledo, który ostatniemi czasy ze skarbu dostał 8 milionów realów do spłacenia dwumiesięcznej zaległości swego duchowieństwa, wypłacić im atoli w kilku tylko przypadkach.

— W liście zamieszczonym z Madrytu pod d. 2. Lipca w Independance belge donoszą: Odkryto tu spisek, mający na celu wywołać godne politowania niespokojności. Jeden ze spiskowych złamał przysięgę i złożył najobszerniejsze zeznanie. Rząd o wszystkim zawiadomiony; wypadki wydarzone w Valladolid miały się na wyższą skalę w stolicy państwa powtórzyć. Miasto i prowincję Toledo ogłoszono w stanie oblężenia. Minister wojny porożył się do wszystkich prowincjach najostrożniejsze rozkazy zmierzające ku ukorzenieniu natychmiastowem burzycieli spokoju publicznego. Rada gminy w Palencyi ustąpiła, wczoraj odbyły się nowe wybory. Między temi, których w Palencyi tracono, znajduje się dwóch studentów teologii.

### Grecja.

Z Aten pod d. 25. Czerwca Nowelisowi, że uwięzieni redaktorowie Minerwy siedzą razem z zwyczajnymi zbrodniarzami, i że pismo przestało wychodzić. Nie masz teraz pisma, któreby stawiało w obronie polityki państw zachodnich przeciw prasie ministerjalnej.

### Turecja.

Konstantynopol, 21. Czerwca. — Niemuzulmanie, jak słychać, zamiast dostawy z pośród siebie 12,500 ludzi do wojska, zapłacą za to rekrutowego 62½ miliona piastrow.

— Batakława 20. Lipca oddaną być ma Rosyanom. W Kamieszu oczekują przybycia francuskiego i angielskiego konsula. Kerecz kosztem cesarza rosyjskiego ma być odbudowanym na nowo.

— Szach perski wysłał własnoręczne pismo do cesarza Francuzów.

— Wice król egipski otrzymał zawezwanie wysłania kilku pułków przeciw uśmierzeniu powstania w Arabii.

Konstantynopol, 25. Czerwca. — Przedmiotem rozmów jest wyjazd Reszyda baszy do Egiptu.

— Z każdym dniem mniej jest wojsk sprzymierzonych w Turcyi. Intendatury francuskie otrzymały także rozkaz wyruszenia się jak najprędzej. — Powstanie w Meccie rozpostarło się na całą prowincję Yemen. Proklamacya zniesionego z urzędu szeryfa z Mecci znalazła rozgłos i tutaj. Wicherzy cieli spokojności, od kilku lat ukrywający się w górach, zeszedł z znacznym poczetem na równiny i korzystał z wzburzenia umysłów, aby prowincję poruszyć przeciw prawowitemu jej panu. Gubernator z Yemen, mając do dyspozycji swą z 3000 ludzi, nie mógł stawić powstańcom czoła, li uciekł do Mekki, gdzie kilka angielskich okrętów leżało na kotwicy. Porta wydała rozkaz Negil baszy, aby zażądał od wice króla egiptu 3 lub 4 pułków i na czele ich osadził

nowego gubernatora w Yemen. Mówią, że wice król ma inne plany: chce on osobny płacić Porcie haracz, jeżeli mu pozwoli własnem wojskiem zwalczyć rewolucyę w Yemen i prowincyę tę dla siebie zatrzymać.

### Ameryka.

W sprawie sporu o centralną Amerykę podajemy jeszcze dwie odpowiedzi ministra angielskiego Clarendon na dwie noty ministra amerykańskiego, któreśmy poprzednio już podali.

Carl of Clarendon do pana Dallas.

Ministerstwo spraw zagran. 27. Czerwca 1856.

Nota p. Marcy, którąś mi Pan dnia 11. t. m. przeczytał i w odpisie udzielił, wzięta była pod ścisłą rozwayę rządu JKMcI. Królowa JMość dowiedziała się z przyjemnością, że zapewnienia tutejszego rządu, oświadczone w mojej depeszy z 30. Kwietnia, jakośmy nigdy nie mieli zamiaru naruszania praw Stanów Zjednoczonych, ani kompromitowania ich neutralności i najwyższej władzy, że zapewnienia te przyjął prezydent bez ogródki, i że spór o rekrutowanie i wszelkie ztąd nieporozumienie pomiędzy obydwoimi rządami uchylone zostały. Z żalem jednak rząd JKMcI dowiaduje się, że prezydent nie potrafił zmienić dawniejszego swego przekonania, jakie miał o poselskim JKMcI urzędniku w Washingtonie i o konsulach w Cincinnati, Nowym-Yorku i w Filadelfii, tak we względzie ich zachowania się, jak i tranzakcyi między obu rządami z tego powodu prowadzonych.

Pan Marcy donosił w depeszy swojej z 28. Grudnia 1855. r., że prezydent jest tego zdania, jakoby owi urzędnicy mając udział w rekrutowaniu wśród krajów Zjednoczonych, narazili rząd amerykański na niebezpieczeństwo; jakoby przez to stali się, jako organa rządu JKMcI, nieprzyjemnymi osobami w Stanach Zjednoczonych, i dla tego prezydent żąda ich odwołania. Rząd JKMcI nie podzielał w tej mierze zdania prezydenta i i przedłożywszy owym urzędnikom zaskarżenia i wyznania świadków na których się opierały, a następnie otrzymawszy od nich oświadczenie że oskarżenia nie są ngruntowane na prawdzie, oraz przywiedzenie tylu dowodów, ile było można, do obalenia świadectw przeciwko nim wykonanych, — przedłożył to wszystko otwarcie i w zupełności rządowi Stanów Zjednoczonych, w tém przekonaniu, że te dowody potrafią zatrzeć nieprzyjazne wrażenie, jakiego nabral był prezydent pod względem postępowania posła angielskiego w Washingtonie i trzech innych konsułów.

Zdaje się jednak, że zakomunikowanie tych dowodów nie sprawiło oczekiwanego skutku, i p. Marcy, donosząc nam, że prezydent zdania swego w tej sprawie nie zmienił, przytoczył zarazem pewną ilość późniejszych dokumentów, które miały początkowe wrażenie prezydenta utwierdzić. Rząd tutejszy przejrzał starannie te nowe dokumenty, ale w nich żadnego wiarogodnego faktycznego dowodu nie znalazł, któryby był w stanie zmienić to zaufanie, jakie rząd w oświadczeniach p. Cramptona i konsułów pokłada.

Rząd JKMcI nie przestaje podzielać wysokiego szacunku, jaki miał dla gorliwości, zdatości i poczciwości p. Cramptona i dla jego usiłowań jakie okazywał zawsze w unikaniu tego wszystkiego, coby obrazić mogło rząd, przy którym był uwiarytelnionym. Rząd tutejszy musi zatem konieczne sądzić, że co do tego punktu prezydent dał się uwieść fałszywym doniesieniom i zeznaniom niewiarogodnych świadków. Rząd JKMcI dzieli to samo przekonanie co do konsułów w Nowym-Yorku w Cincinnati i w Filadelfii.

Podobna różnica zdań w takiej sprawie, pomiędzy rządami dwóch wielkich mocarstw, musi dla obydwoich stanowić przedmiot najściślejszej rozwayi, z którą też rząd JKMcI sprawę tę traktował. Gdyby był nabral przekonania, tak jak rząd amerykański, że owi urzędnicy wbrew instrukcyom swoim, prawa Stanów Zjednoczonych przekroczyli, byłby niezwłocznie ich z posad odwołał, już przez szacunek dla Stanów Zjednoczonych już ze względu na powagę korony angielskiej.

Skoro zaś rząd obcego mocarstwa przez samo uprzedzenie i nie mając żadnego słusznego powodu, zrywa stosunki dyplomatyczne z posłem Jój kr. McI. u siebie akredytowanym, natenczas wierni słudzy kr. Mości, będąc odpowiedzialni za honor i powagę korony, nie mogliby Pani swojej inną dać rady, jak, żeby także zerwać wszelkie dyplomatyczne stosunki, z posłem tegoż mocarstwa, przy dworze jej zawiarytelnionym. Atoli w obecnym przypadku uważa rząd tutejszy za obowiązany przyjąć formalne i ponowione oświadczenia prezydenta, że w jego przekonaniu, owi urzędnicy królewscy przekroczyli prawa Zjednoczonych Staów i dla tego stali się rządowi i władzom nieprzyjemnymi osobami do dalszych komunikacyi. Rząd Jój kr. Mości nie może odmówić rządowi amerykańskiemu prawa, którego sam w podobnym przypadku użył, że sam najlepiej osądzić może, o ile przez transakcyę wśród granic państwa podjęte, prawa jego nadwężone zostały.

Mam sobie więc za zaszczyt donieść Panu, że jakkolwiek rząd Jój kr. McI. mocno ubolewa nad postępkami prezydenta, którym nieprzychylnym nazwać musi, jednakowoż nie chciał radzić królowej Jmci, aby nakazała zerwać z Panem moje stosunki dyplomatyczne, a moge Pana zapewnić, że wysoki szacunek, jaki wszyscy członkowie rządu tutejszego dla osoby Pańskiej mają, sprzymiennili mi zaszczyt, jaki mieć i nadal będę, komunikowania się z Panem we wszystkim, co się do obu krajów tyczeć będzie. Możesz Pan oraz być zapewnionym, że u rządu królowej Jmci znajdziesz najżyczliwsze uczucia dla Stanów Zjednoczonych, i najszczerze życzenie, aby słusne pretensye i istotne interesa obu narodów dały się pogodzić z utrzymaniem przyjaźni, dla obu stron tyle jest pożądaną.

Clarendon.

— Druga depesza lorda Clarendon w sprawie centralnej Ameryki:

Carl of Clarendon do pana Dallas.

Ministerstwo spraw zagran. 26. Czerwca 1856.

Przeczytałem z uwagą depeszę sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych z d. 24. p. m., której odpis d. 11. t. m. doręczył mi został, i która się ściera z spornej kwestyi między rządem W. Brytanii i rządem Stanów Zjednoczonych pod względem wykładu i znaczenia traktatu z d. 19. Kwietnia 1850 r. i w ogólności pod względem Ameryki centralnej. Za nim przystąpię do odpowiedzi i wyluszczenia opinii rządu tutejszego, niech mi będzie wolno dać objaśnienie, dla czego między mną a panem Buchanan, jak się nota pana Marcy wyraża, od dawnego już czasu bezpośrednie układy co do głównej kwestyi przerwane zostały. Stało się to dlatego, że rząd JKMcI nie miał nadziei, aby dalsza korespondencya na tej drodze do załatwienia sporu doprowadziła. Kwestya toczyła się o tłumaczenie traktatu 1850 r. i rząd tutejszy dowiedział się



po raz pierwszy przez pana Buchanan, że dzisiejszy rząd Stanów Zjednoczonych w tej mierze innego jest zdania niżeli rząd poprzedni.

Powodem do traktatu były rozmaite projekta ku zaprowadzeniu dróg komunikacyjnych handlowych między oceanem Atlantyckim a morzem Spokojnym przez środkową Amerykę, a mianowicie za pomocą kanału, mającego połączyć rzekę St. Juan z jeziorem Nicaragua. Głównym więc celem traktatu było zabezpieczenie dla wszystkich narodów wolnego używania tych dróg komunikacji żeglownych, bez względu na to, przez jakie kraje środkowej Ameryki poprowadzonymi będą, a niedopuszczenie aby takowe pod wyłączną kontrolą jednego tylko państwa zostawały.

Te zamiary i cele wyraźnie są wypowiedziane w artykule I traktatu. Rząd więc królowej JMci rozumiał, że prosty i niezaprzeczone sens tego artykułu jest ten, iż nie wolno tego obydwom rządów czynić, co osnowa artykułu wyraźnie każdemu rządowi z osobna na przyszłość podejmować zakuje; lecz iż oba rządy pozostawać mają w używaniu dawniej już posiadanych praw, jeżeli takowych wyraźnie nie ograniczyły albo się ich nie rzekły.

Co się zaś w szczególności tyczy protekcyi, którą rząd W. Brytanii już od dawnego czasu nad Indyanami w Mosquito wykonywał, artykuł pomieniony nie tylko tej protekcyi nie znosi, ale nawet jej istnienie uznaje i ma je na uwadze. Traktat więc nie wymaga, aby istniejąca już protekcyja ustała, ale zakazuje tylko, aby jej nie używać do pewnych, wyraźnie oznaczonych celów.

Wielokrotnie zawiadamiałem o tem pana Buchanan, że rząd królowej JMci chętnie się od protekcyi nad Mosquitami uchyli, jeżeli to tylko z honorem da się wykonać i jeżeli tak Indyanom jak i ich królówi zupełne bezpieczeństwo zaopieczonem będzie; donosiłem i o tem, że rząd tutejszy uważa Ruatan jako posiadłość korony angielskiej. A że rząd ten nie myśli się pozbywać ani protekcyi nad Mosquitami ani wyspy Ruatan jedynie dlatego, że tak sobie rząd Stanów Zjednoczonych traktat z nim zawarty tłumaczy, a którego to tłumaczenia rząd tutejszy nie przyznaje, powiedziałem, że najlepiej i najstosowniej byłoby, wezwać trzecie mocarstwo, aby spór co do zrozumienia myśli traktatu między nami rozstrzygło!

Zrobiłem tę propozycję panu Buchanan na rozkaz rządu królowej JMci; ponowiłem ją częściej i naradzałem się z nim nad nią. Pan Crampton powinien był wprawdzie moją depeszę z d. 10. Listopada, w której rozmowę moją z panem Buchanan opisałem, przedstawić panu Marcy zaraz po jej odebraniu; atoli choć tego nie uczynił, nie się na tem nie straciło, albowiem pan Buchanan wielokrotnie mnie zapewniał, że o wszystkim, cośmy tylko między sobą mówili, rządowi swojemu donosił. Nie pojmuję zatem, jak prezydent wedle przedstawienia pana Marcy mógł tylko z ubocznych okoliczności dorozumiewać się, że rząd królowej JMci proponował załatwienie sprawy centralno-amerykańskiej przez sąd rozjemczy trzeciego mocarstwa. Nieporozumienie, które ztąd powstało jest tylko o tyle pożałowania godne, że niepotrzebnie rzecz przewlekło, a stało się mało znaczące przez ostatnią depeszę pana Marcy i przez podaną w niej takąż propozycję. Ponieważ rząd królowej JMci podobnie jak prezydent życzy tego sobie gorąco, aby przyjaźń pomiędzy obu krajami utrzymana była, gotów jest w tej materii rozpocząć układy i pragnie szczerze, aby do prędkiego i pożądanego doprowadziły skutku.

Pan Marcy słusznie uważa, że Anglia nie rości pretensyi do żadnych krain ani posiadłości na wybrzeżu mosquitajskim; jakoż rząd królowej JMci sądzi, i zawsze tak sądził, że przyszłe położenie Indyan w Mosquito, nad któremi opiekować się rząd królowej JMci ma sobie za honorowy obowiązek, na drodze bezpośrednich układów zagwarantowane być może. Nie utrzymywano teraz, ani nie utrzymywano dawniej, aby rząd angielski, bez pogwałcenia warunków traktatu 1850 r. mógł w imieniu Indyan mosquitajskich zajmować wojskiem i obsadzać St. Juan de Nicaragua, albo jakkolwiek inny punkt centralnej Ameryki. Rząd królowej JMci zgadza się w tem zupełnie z panem Marcy, że podobne postępowanie niedałoby się pogodzić z niepodległością i neutralnością państw międzyamerykańskich, i uczyniłoby traktat dla Stanów Zjednoczonych złudliwym; atoli nigdy z tą pretensją nie występowano, nigdy takiego kroku nie zamyślano.

Co się tyczy okręgu Belize, zachodzi tu tylko może pytanie, co do granic, które te posiadłości angielskie od krain centralnej Ameryki oddzielają, a co do tego punktu rząd królowej JMci nie będzie stawiał nieprzetłumaczalnych trudności.

Co się tyczy Ruatanu i innych wysp Bajskich, takowe należały różnemi czasy, już do Anglii, już do Hiszpanii; a gdy na ostatku angielscy koloniści znów się w Ruatau osiedlili, zajęła ją Anglia 1839 roku formalnym aktem i posiadała ją dotąd bez przerwy. Ludność tam szybko zwiększała się i nadintendant na Belize mianował tam sędziów pokoju aż do roku 1852, w którym te wyspy dla lepszej administracji otrzymały w prawnej formie rejencję kolonialną, atoli Anglia nie uzyskała przez to żadnych praw do posiadłości, prócz tych, które już posiadała.

Rząd Stanów Zjednoczonych utrzymuje jednak, że choćby traktat Clayton-Bulwerowski tylko co do przeszłości miał znaczenie, wyspy te przed 1852 r. nie stanowiły żadnej części posiadłości angielskich. Jeżeli co do tego punktu, oba rządy na drodze bezpośrednich układów zgodzić się nie będą mogły, czemużby go nie miano przedłożyć pod rozstrzygnięcie trzeciego mocarstwa, jako rozjemcy?

Rząd królowej JMci dowiedział się z ukontentowaniem, żeś Pan odebrał polecenie wejść ze mną w stosunki co do Ameryki centralnej, aby wyrozumić, ażeby się punkta sporne przez bezpośrednie układy prędko załatwić nie dały, a w razie niemożności, rozprawić się o warunki pod jakimi by kwestye sporne, do takiego rozwiązania kwalifikujące się, sądowi rozjemczemu poddane zostały. To była droga, którą rząd królowej JMci zaraz od początku wskazał, i dla tego mam zaszczyt zawiadomić Pana, że gotów jestem układać się co do tych propozycji, i mam nadzieję, że konferencye nasze odbędą się w duchu tej otwartości i serdeczności, jakiego, wedle słusznej uwagi pana Mierey, prawdziwe interesa obu państw wymagają.

Clarendon.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Lipca. — W dniu 5. b. m. wytoczono oskarżenie przeciw uczniowi stolarskiemu Józefowi Rączkiewiczowi o sfałszowanie dokumentu i o przeniewierzenie się. Oskarżony przyznał się do winy, mianowicie, iż użył

listu podrobionego i zaopatrzonego podpisem mistrza swego, celem pozyskania 10 tal. Podobnie nie zapierał się, że odebrał dla mistrza swego 9 złp. i obrócił takowe na własną korzyść. Po wyrzeczeniu winy przez przysięgłych, skazał sąd oskarżonego z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na 6 miesięcy więzienia i 30 tal. kary pieniężnej, a w razie niemożności uiszczenia się z kary pieniężnej, nadto jeszcze na 1 miesiąc więzienia i na utratę praw obywatelskich przez jeden rok.

W dniu wczorajszym toczyła się sprawa przeciw wyrobnikowi Wojciechowi Rożańskiemu o umyślne podpalenie. Oskarżony przyznał się do czynu lecz zaparł się zamiaru, twierdząc, iż w dniu dopuszczenia się zbrodni miał febrę, użył w gorączce wódki i znajdował się w stanie niewłasnowolnym. Dowody w tej mierze przyjęte nie zawierały nic na korzyść oskarżonego. Przysięgli wyrzekli winę jego, a sąd skazał go na 10 lat domu poprawy i na pięcioletni dozór policyjny.

Sprawa podobna o umyślne podpalenie toczyła się dzisiaj przeciw zameżnej wyrobnicy Małgorzacie Komitsch, która podłożyła ogień pod dom właściciela Kukli przez zemstę. Kukla był jej bowiem dłużny 6 złp., których jej nie chciał zwrócić. Słuchani świadkowie zeznali winę oskarżonej, poczem po wyrznięciu podobnym przysięgłych, skazał ją sąd na 10 lat domu poprawy i na pięcioletni dozór policyjny. Po odprowadzeniu oskarżonej z sali sądowej, oświadczył przełożony przysięgłych, iż sędziowie przysięgli postanowili wnieść do tronu o złagodzenie kary.

Września, 8. Lipca. — W zeszłą sobotę, 5. b. m., odbył się, podług opowiadania jednego z pobliżu miasta tutejszego, podług drugich pod Strzałkowem, pojedynk na pałasze pomiędzy dwoma właścicielami ziemskimi. Z jednej i z drugiej strony, drobne na szczęście szramy stały się plastrzem na uleczenie obrażonego honoru lub może na ostudzenie krwi wzburzonej.

### Wiadomości artystyczne.

Nieobojętną zapewne będzie dla czytelników (tych zwłaszcza, co znają Lublin i jego okolice), wiadomość, że p. Adam Lerue, młody artysta, uczeń niegdyś szkoły sztuk pięknych, i poszukiwaniach archeologicznych współpracownik znanego badacz starożytności, Strończyskiego, zamierza wydać dzieło pod tytułem: „Album Lubelskie“, przedstawiające w 40tu mniej więcej rycinach, Zbiór szacowniejszych pamiątek samego miasta i gubernii lubelskiej.

— Wczoraj (30. z. m.) odbyły się uroczyste, ostatnie w tym roku akty zamknięcia nauk po gimnazyach i szkołach powiatowych wykładanych. O godz. 11. rano już obszerna sala popisów w kazimierskim gmachu była przepełniona. Uczniowie dwóch gimnazyów i sztuk pięknych, oraz trzech szkół powiatowych filologicznych, mieli odebrać publicznie świadectwa swjej pracy i postępu w naukach z rąk samego namiestnika królestwa. O godz. 11½, przybył raczył dostojny zwierzchnik wszystkich władz kraju naszego, książę, poprzedzony przez kuratora okręgu naukowego, dyrektora głównego prezydującego w kom. rząd. s. w. i d. i zajął miejsce wśród grona wysokich dygnitarzy duchownych, wojskowych i cywilnych. Zaszczycił ten, okazany przez księcia namiestnika całej kształcącej się młodzieży powtórnice już w tych dniach uroczystych dla niej aktów, dowodzi szczególniejszą troskliwością władzy około postępu w naukach, postępu w oświacie, która obok religii i obok moralności prawdziwą wyższość i chwałę człowieka stanowi. Uczucie ważności tych popisów uczących się młodzieży, przekonanie o istotnej potrzebie ukształcenia, zdaje się widocznie aż nadto rozpowszechnione w mieszkańcach kraju naszego. Każda bowiem taka uroczystość szkolna ściąga tłumy gości, których najobszerniejsze sale zaledwie objąć mogą. Praca i nauka, na podstawach religii oparte, są niewątpliwie najdzielniejszymi czynnikami umoralniającymi i umacniającymi wszelką organizację społeczną; dziś one, w obecności dostojników władz najwyższych krajowych i tłumego zebrania publiczności wszelkich stanów, odbierają jawny i publiczny hołd uznania. Inspektor gimnazjum realnego, radca kolegiálny Pankiewicz, w przedmowie którą otworzył akt wczorajszy, przypominał nam najwyższe niedawno wydane ukazy, wyrażające przekonanie, iż oświata gruntowna i powszechna stanowić powinna i stanowi rzetelną podstawę pomyślności ogólnej, i że dążność ta ma swe zupełne urzeczywistnienie w fakcie już spełnionym, bo stosownie do woli najwyższej, objawionej w dniu 5. Maja, wszystkie zakłady naukowe przeszły pod bezpośredni nadzór i opiekę Najj. cesarza i króla.

Tak wykazawszy przewodnik młodzieży zamiary troskliwe władzy o rozszerzenie oświaty, przeszedł loicznie bardzo do ustępu o pracy, o pracy systematycznej i wytrwałej, który tu w całości powtarzamy: „Szkoła przyzwyczaja was do pracy porządkowej i pożytecznej. Porządek w pracy jest koniecznym warunkiem korzyści z niej pochodzących; wzór tego porządku widzicie w szkole, w lekcjach stale po sobie następujących, zmieniających się w systemacie najwłaściwszym do utrzymania umysłów waszych w ciągłej działalności, nie narażając ich na znużenie. Ten układ lekcji sprowadza jeszcze harmonijne rozwinięcie wszystkich waszych umysłowych zdolności. Naśladując ten systemat i porządek w domowych waszych zatrudnieniach, przeplatając je rozrywką i zabawą, wiekowie waszemu właściwą, która wpływając zbawienie na stronę waszą fizyczną, pożytecznie oddziaływa na zatrudnienia umysłowe. W pracy waszej bądźcie wytrwali i stateczni. Wytrwałość w pracy prowadzi do powodzenia w nauce, a powodzenie do zamięłowania przedmiotu. Przez wytrwałe zastanawianie się i zgłębianie prawd nauki, przyjdziecie do gruntownego ich poznania, przyswoicie je sobie, a suma tym sposobem nagromadzonych zdobyczy, utworzy skarb waszą pracą stworzony, skarb drogi jak życie, który nowych zasiłków domagać się od was będzie. Tym sposobem praca stanie się koniecznym warunkiem bytu waszego; bez niej nie doznacie przyjemności, w niej czerpać będziecie siłę do zniesienia przeciwności, w niej znajdziecie pociechę we wszystkich nieszcześciach, które na drodze życia spotkać was mogą. Wytrwałość w pracy dojdziecie do zapewnienia sobie bytu i stanowiska, godnego poszanowania w każdym powołaniu.“ Tej treści i myśli była ta prawdziwie w swoim miejscu i czasie przemowa, w ogóle do młodzieży zwrócona.

Na popis uczniowie deklamowali lub czytali wypracowania w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i łacińskim. Deklamacje w właściwym akcencie dowodziły dobrego zrozumienia myśli przez popisującą się młodzież i zyskały w ogóle zupełne zadowolenie księcia namiestnika, który po wręczeniu uczniom celującym wszystkich zgromadzonych na ten akt wy-



działów szkół: medalów, nagród i patentów, i wysłuchaniu hymnu: Boże cesarza chroń, oddając się, wyraził zupełne swe zadowolenie kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego, a uczniom podziękowanie za pilność i pracę.

Porozdaniu nagród, zwierzchność naukowa i młodzież udały się na dziękczynne nabożeństwo do kościoła pp. Wizytek, które sam biskup Fijałkowski odprawił.

Otrzymali medale srebrne, za postępowanie w języku rosyjskim, uczniowie gimnazjum gubernialnego z klasy VII.: Konopczyński Emilian, Piętkowski Władysław, Bogucki Stanisław; listy pochwalne za język rosyjski: Świątkowski Władysław, Ochenski Karol, Bronikowski Seweryn, Glücksberg Michał. Nagrody ogólne w klasie VII., Konopczyński i Bogucki. — Patenta z ukończonego zupełnego kursu: W oddziale sposobnościach się do uniwersytetu, Buczyński Maurycy, Fritsche Gustaw, Glücksberg Michał, Konopczyński Emilian, Reschke August, Stoppele Feliks, Świątkowski Władysław. Z oddziału sposobnościach się do służby rządowej: Bogucki Stanisław, Broniewski Seweryn, Chmieliński Stanisław, Dobrzański Adolf, Knoll Bronisław, Neumark Lambert, Ochenski Karol i Władysław, Olszewski Antoni, Piętkowski Władysław, Paprocki Władysław, Troszyński Ignacy. Z gimnazjum realnego: medale srebrne za język rosyjski i rozprawy, z klasy VII., w oddziale mechanicznym, Leonowicz Józef; w oddziale chemicznym: Kosiewicz Antoni, Dudrewicz Leon, Daszkiewicz Konrad. Pochwały za język rosyjski, w oddziale mechanicznym, Borowski Adam. Nagrody z VII. klasy dwuletniej, w oddziale chemicznym, Kosiewicz Antoni, Dudrewicz Leon, Kwietniewski Władysław, Lander Erazm. Otrzymało patenta z oddziału mechanicznego 17., z oddziału chemicznego 21., razem 38.

W szkole sztuk pięknych otrzymali nagrody z oddziału budownictwa z kursu 2go: Wycielński Zdzisław i Kryśnicki Anzelm; z kursu 3go Kuleszow Sergiusz i Lipka Wiktor.

Z oddziału malarstwa: z kursu 1go Bagiński Feliks, Dziarkowski Henryk i Górnicki Kazimierz; z kursu 2go Gajewski Ignacy; z kursu 3go Brzozowski Feliks i Juraszowski Dionizy; z kursu 4go, Kozarski Adolf, Głębocki Adrian i Kuralla Ludwik.

Z oddziału rzeźby: z kursu 1go Berendt August; z kursu 2go Kucharz-rezyski Ludwik i Sikorski Feliks. Listy pochwalne z oddz. budownictwa z 1. kursu Karmański Artur. Z oddziału rzeźby kursu 2go Jagodziński Marian.

Wystawa prac uczniów ze szkoły sztuk pięknych była ciągle przez cały czas trwania aktu zwiedzana, a po ukończeniu zwiedził ją biskup Fijałkowski w towarzystwie członków rady wychowania. Zauważano w ogóle, że szkoła ta, kwitująca dziś prawdziwie, wydała znowu kilku młodych artystów z różnych oddziałów, szczególnie malarstwa, z wielkiem usposobieniem sumiennie rozwiniętem, obok widocznego z natury talentu.

Po południu o godzinie 5ej odbył się akt popisowy 3ch szkół powiatowych realnych, w obec JW. radcy stanu, pomocnika kuratora okręgu, Sumińskiego, w porządku zwykłym. Inspektor szkoły realnej wyższej o 5ciu klasach, p. Sobolewski, przy rozpoczęciu aktu, odczytał rzecz obszernie napisaną o pożytku szkół tego rodzaju i ich przeznaczeniu, wyjaśniając szczegółowo ważność i potrzebę każdego z przedmiotów wykładanych w szkołach niższych realnych. Na akcie tym obecni byli wyżsi urzędnicy okręgu naukowego, i liczne grono gości. JW. pomocnik kuratora wręczał nagrody uczniom celującym — poczem odśpiewano hymn Lwowa i odprawiono dziękczynne nabożeństwo w kościele wizytowskim.

### Wiadomości archeologiczne.

Prawie z każdym dniem, zbiory wileńskiego muzeum starożytności, powiększają się darami nowymi. W tych dniach znowu JW. hr. Fr. Kossakowski, wzbogacił ten przybytek pamiątek starożytnych zbrojownią pozostałą po stryju swoim s. p. jenerale Kossakowskim, w skład której, wchodzi dużo broni palnej, kling i szabel polskich i t. p., z których każdy przedmiot pojedynczy, stanowi pamiatkę historyczną. Znakomita wartość daru tego, wywołała w kuratorze muzeum, hr. Eustachym Tyszkiewicz, chęć upamiętnienia przez wdzięczność, imienia ofiarującego, dla dopełnienia czego, światły

### OBWIESZCZENIE.

Wedle podanych tax na miesiąc Lipca r. b. sprzedawać będą piekarze po niżej wymienieni żytny chleb po Sgr. 5 a bułki po Sgr. 1 po najcięższej wadze:

#### I. Chleb.

- |  |     |
|--|-----|
| 1) Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Marcin 12., . . . | 3 — |
| 2) Wilhelm Hunger, Św. Marcin 54., . . .       | 3 — |
| 3) Fryderyk Knüpfer, Św. Marcin 63., . . .     | 3 — |
| 3) Krystyan Ziebler, Piekary 20., . . .        | 3 — |

#### II. Bułki.

- |  |    |
|--|----|
| 1) Karol Brzozowski, Św. Marcin 68., . . .       | 10 |
| 2) Henryk Morgen, Fryderykowska ulica 25., . . . | 10 |
| 3) Dorn, w twierdzy, . . .                       | 10 |
| 4) Wdowa Menzel, Chwaliszewo 4., . . .           | 10 |
| 5) Rudolf Krug, Wrocławska ulica 33., . . .      | 10 |

Zresztą odwołuje się do tax na miejscach sprzedazy wywieszonych.

Poznań, dnia 7. Lipca 1856.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

Niektórzy biegli kowale i ślusarze mogą otrzymać ciągle zatrudnienie przy przyswoitej pracy w fabryce maszyn i giserni żelaza w **Gnieźnie**.  
Dnia 5. Lipca 1856. **Otto Jaenicke.**

## Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, am Ringe Nr. 13. naprzeciw głównego odwachu  
poleca wszelkiego rodzaju fortepiana, szczególnie pianina (pianos droits) najnowszej Paryskiej konstrukcji.

kurator, polecił dla zbioru broni po s. p. jenerale Kossakowskim, osobne w sali muzeum poświęcić ustronie, i nazwać je, od imienia dawcy, ustroniem jenerala Kossakowskiego.

### Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Pamiętnika religijno-moralnego«, zeszyt 7my za miesiąc Lipiec r. b., wyszedł z druku i zawiera: 1) Kronika probostwa w Żerkowie (ciąg dalszy); 2) Missye Ziemi Świętej; 3) Bractwo szkół chrześcijańskich w Belgii; 4) Wspomnienie o Szellingu, osnowującego filozoficznego testamentu, jego życie i dzieła; 5) Wprowadzenie festu Sgo Izydora Oracza w Niestaniszkach dnia 10. Lipca 1855 r.; 6) O poświęceniu nowego dla katolików smętarza w Petersburgu; 7) niektóre wiadomości z dycjezyi żmudzkiej; 8) Kronikę kościelną, i Rozmaitości.

### Ar. loterya w Berlinie.

Berlin, 9. Lipca. — Przy dzisiejszem rozpoczęciu 1. klasy 114. król. loteryi padły 2 wygrane po 1000 tal. na nra 55,904 i 86,510; 3 wygrane po 500 tal. na nra 10,216. 64,806 i 68,104, i 2 wygrane po 100 tal. na nra 48,247 i 78,359.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Lipca.

Pszemica 80—115 tal.  
Zyto 78½—79½ tal., na Lipiec 71—72½—½ tal., na Lipiec Sierpień 64½—65½—¼ tal., na Wrzesień Październik 61—62 tal., na Październik Listopad 59½ tal.

Jęczmień 57—61 tal.

Owies 36—39 tal.

Groch 72—84 tal.

Olej rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień 18½ tal., na Sierpień Wrzesień 18½ tal., na Wrzesień Październik 17½—½ tal., na Październik Listopad 17½—½ tal., na Listopad Grudzień 17½ tal.

Olej lniany 14½ tal., na dostawę 14½—¼ tal.

Okowita bez beczki 40 tal., z beczką 39½ tal., na Lipiec 39½—40 tal., na Lipiec Sierpień 38½—¾ tal., na Sierpień Wrzesień 36½—37 tal., na Wrzesień Październik 34½ tal., na Październik Listopad 32—½—¼ tal.

Szczecin, 9. Lipca.

Zyto 71—80 tal., na Lipiec 68½ tal., na Lipiec Sierpień 63 tal., na Sierpień Wrzesień 60½ tal., na Wrzesień Październik 60 tal., na dostawę wiosenną 57 tal.

Olej rzepiowy 18 tal., na Wrzesień Październik 17½—½ tal., na Październik Listopad 17 tal.

Okowita bez beczki 9½ proc., na Lipiec 9½ proc., na Lipiec Sierpień 9½ proc., na Sierpień Wrzesień 9½ proc., na Wrzesień Październik 10½ proc.

### Przybyli do Poznania 10. Lipca.

BAZAR: Wolniewicz z Dembieca, Chodacka z Chwałkowa.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Lebram z Cöslin, Giese z Hamburga.  
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Mollard z Berlina, Bath z Altwasser, Römmich z Mannheim, Weber i Heisse z Berlina.  
HOTEL DU NORD: Chłapowski z Szoldr, Chłapowski z Berlina, Feldmanowski z Ostrowa, Meumann z Szczecina.  
HOTEL BAWARSKI: Huquenin z Genewy, Unruh z Mch, Skrzydlewski z Dzieżdzina, Łakomicz z Macbina.  
HOTEL PARYZKI: Jackowski z Pomarzanowie, Hoffmann z Podgórze, Betkowski z Czarnotula, Schedler z Jastrzębik.  
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Schulz z Szamtuł, Zakrzewski z Żabna, Magielski z Drogo-skin.  
POD TRZEMA LILIAMI: Kreiss z Magdeburga,  
HOTEL EICHBORN: Silberstein z Mosiny, Rutkowski z Gollub, Hirschberg i Peyser z Gniezna, Waberg z Buhlitz.  
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Franke z Rogoźna, ul. Gołabia Nr. 1.

### DR. BUSKI

lekarz prakt., chirurg i akuszer  
przeniósł się z Berlina do **Kruszwicy**.

### Plasterki na odciski,

dotychczas jako najlepszy środek do pozbycia się bólu tego, — pojedynczo sztuka po 2 Sgr., — tuzin po 20 Sgr. — Prawdziwe do nabycia są u

**Ludwika Jana Meyer,**

przy ulicy Nowej.

**Nasiona rzepy ścierniskowej**  
**Teodor Baarth.**

**Do potrzeby domowej**  
**sok malinowy,** codziennie świeży z pod prasy, ma

**Hartwig Kantorowicz,**

przy ulicy Wronieckiej Nr. 6.

Świeże **drożdże funtowe**, mające silną moc pędzenia, poleca  
**Izydor Appel jun.,** obok Król. Banku.

Świeże masło stołowe i do gotowania po 8 i 9 Sgr. poleca **Izydor Busch.**

Wodę selcerską i z sody od Dra. Ottona Schür w Szczecinie sprzedaje po cenach fabrycznych **Izydor Busch.**

Świeże **masło w kawałkach** otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 9. Lipca 1856.	Sto pa pU	Na pr. kurani	
		papierami,	gotowi.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	101½
dito z roku 1850. . . . .	4½	—	102
dito z roku 1852. . . . .	4½	—	102
dito z roku 1853. . . . .	4	—	96½
dito z roku 1854. . . . .	4½	—	102
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3½	—	86½
dito premii handlu morskiego . . .	—	—	154
dito Marchii Elektralnej i Nowej . .	3½	83	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	101½
dito dito . . . . .	3½	—	84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	94½	—
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	91½	—
dito Pomorskie . . . . .	3½	93	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	90½
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3½	—	88½
dito Szląskie . . . . .	3½	87½	—
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	85½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	93
Louisdory . . . . .	—	—	110½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	95½